

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblńska Nr 7.

„Liga czystych rąk”

Więc i Zagłębie nasze, mimo bajecznej dziś drożyzny... mydła, daje wyraz dobitny o potrzebie „czystych rąk”. Oto bowiem, na ostatnim zebraniu tu-tejszego Stow. Techników, uchwalono przystąpić do zorganizowanej już w stolicy „Ligi czystych rąk”. Nowe to zrzeszenie wyłonione z korporacji Techników warszawskich, nie ma nic wspólnego z jakąkolwiek polityką a zwłaszcza partyjną. Pobudką do za-wiązania „Ligi czystych rąk” było przeświadczenie, że w twórczej pracy wszechstronnego odrodzenia Ojczyzny musi być przestrzegana uczciwość środków, czyli moralność publiczna.

Jakże zaś mogą ją stosować w sprawach publicznego znaczenia ci, co nie mają żadnych skrupułów, gdy rzecz się rozchodzi o własny interes osobisty? Przesadnym zaiste jest „samobiczowanie” się, jakobyśmy byli narodem zwyrodniałych etycznie bandytów, szachrajów i oszustów. Te bowiem objawy zbrodni moralnych dają się zauważyć i we wszystkich innych społeczeństwach w rozmaitym stopniu, które jednak nie mogą się usprawiedliwić takim wielkim nieszczęściem, jakie nas dotknęło. A była niem: niewola, która zawsze na ogół morelnie znieprawia.

Straszliwe więc piętno niewolnego bytu w połączeniu z innymi czynnikami, jak: tolerancja oficjalna, a nawet protekcja dla wszelkiej korupcji, nie możność publicznego piętnowania wielu objawów tego zła — wszystko to razem obniżyło potrzebę czujności w rozróżnianiu rąk czystych od zbrukanych, wytwarzając szkodliwy zamęt w opinii społecznej.

Z tego nawet powodu upowszechniało się całkiem fałszywe mniemanie o tych działaczach, którzy się usuwali od roboty publicznej, nie chcąc ponosić odpowiedzialności moralnej za zespół z indywiduami o zbrukanych rękach. Niechęć ich brania udziału w lada jakim zespole działaczy społecznych, utożsamiano z leniwem samolubstwem, zapominając co o takich „egoistach” powiedział Mickiewicz:

Nie ten jest egoistą, co od ludzi
stroni,
Ale ten, co za bliźnim jak za łupem goni.

*

Powołanie do życia „Ligi czystych rąk” przez korporację Techników, ma na widoku niezbędną sanację wielu spraw związanych z tym zawodem, który znów tak ściśle się łączy z przemysłem i handlem, dwoma ważkimi czynnikami bytu ekonomicznego kraju. Praktyczny cel Ligi ma się uwydatniać w tem, aby jej członkowie kategorycznie się uchylali od wszelkiej współ-pracy i uczestnictwa w tych przedsięwzięciach, które hołdują potwornej maksymie, że „w interesach niema moralności”, a hamulce kodeksu karnego, należy sprytnie osłabiać, wprost nawet unicestwiać.

Nie poprzestając na biernym usuwaniu się od takich brudnych imprez

„ligiści” będą dokładać wszelkich starań, aby podobne interesy paraliżować i demaskować w opinii ogółu, a nieetycznych kolegów po fachu stawiać pod pręgierzem uczciwego społeczeństwa.

Tak się w ogólnych zarysach przedstawia zasadniczy cel wielce doniosłego zrzeszenia etycznego Techników polskich. Oczywiście, że tutejszy zagłębski oddział „Ligi” będzie miał szerokie pole działania. Raz dlatego, że w tak *par excellence* przemysłowej dzielnicy jak Zagłębie, światek techniczny tworzy dominującą elitę inteligencji, powtórze zaś, stosunki miejscowe z rozmaitych powodów bajecznie zabagnione domagają się istic herkulesowej pracy przy oczyszczaniu przysłowiowej stajni Augjasza.

*

Już sam fakt, że wniosek utworzenia „Ligi czystych rąk”, przeszedł w tutejszem Stowarzyszeniu Techników bez rozpraw, kwestionujących istotną potrzebę podobnego zrzeszenia, dodatnio świadczy o szlachetnych aspiracjach członków korporacji. Byleby tylko nie odkładano realizacji Ligi *ad calendas graecas*.

Jeżeli bowiem ziszczą się nasze upragnienia odnowionego z gruntu ładu, w całokształcie stosunków bytu narodu i tutejszą dzielnicę oczekuje wiele koniecznych reform, do których w pierwszym rzędzie zostaną powołane polskie siły techniczne. Już nie jako substytucji i „słomiani inżynierowie” takich lub owakich geszeftów, ale jako twórcze siły polskiego przemysłu technicznego. Zawczasu więc powinni się oni skupić w takiej organizacji, jaką ma być właśnie „Liga czystych rąk”.

Z samej nazwy etycznego zrzeszenia wypływa logiczny wniosek jakiemu cenzusowi winni podlegać członkowie „Ligi”. Oczywiście, że muszą przede wszystkim posiadać „czyste ręce” czyli nieskazitelną przeszłość, zarówno w spełnianiu swych zawodowych obowiązków na różnych stanowiskach, jak i pochodzeniu osiągniętej fortuny. Chyba wyznawcy kultu „Złotego cielca” nie mają pretensji być zaliczonymi do „Ligi czystych rąk”. *Bolesław Szymański*.

Inauguracja Rady miejskiej w Warszawie.

Wczoraj, w poniedziałek, odbyło się uroczyste inauguracyjne posiedzenie Rady miejskiej m. Warszawy.

Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo w kościele Archikatedralnym, które o godz. 10 rano celebrował J. E. Arcybiskup-metropolita ks. dr. Aleksander Kakowski w otoczeniu członków kapituły.

Posiedzenie w Ratuszu rozpoczęło się punktualnie o godz. 12-ej. Otworzył je prezydent miasta Zdzisław ks. Lubomirski przemową okolicznościową, poczem zabrał głos prezes Rady miejskiej, rektor uniwersytetu, dr. Józef Brudziński, który wygłosił podniosłą mowę.

*

Sala obrad była wspaniale udekorowana zielenią. Nad ratuszem powiewał sztandar narodowy.

Prócz radnych na posiedzeniu obecni byli zaproszeni przedstawiciele organizacji obywatelskich, społecznych i dobroczynnych. Władze niemieckie, jako delegat gen.-gubernatora do Rady miejskiej, reprezentował p. Dziembowski.

*

Z okazji inauguracji Rady m. Warszawy, wystosowała Rada m. Krakowa serdeczny adres, opatrzony podpisami prezydenta, wiceprezydentów i wszystkich radnych miejskich.

Z powodu otwarcia Rady miejskiej w Warszawie gazety poznańskie piszą: „Pełni podziwu dla żywotności, energii i zabiegliwości, jaką okazywało społeczeństwo w Królestwie od samego początku wojny, ufamy, że i Rada miejska stolicy Polskiejłoży przed światem świadectwo siły i dojrzałości narodu do samostanowienia bytu. A takiej pracy towarzyszą nasze najgorętsze życzenia pomyślności i powodzenia”.

Z widowni wydarzeń.

Ustąpienie Sazonowa.

Pośród zmian w rosyjskim gabinecie ministrów, najważniejszą jest niewątpliwie dymisja Sazonowa.

Piastując ster rosyjskiej polityki zagranicznej od r. 1910 Sazonow był od wybuchu wojny głównym wyrazicielem tego kierunku, który w konsekwentnym przeprowadzeniu akcji wojennej i w dotrzymaniu sojuszu z Anglią i Francją widział dobro i przyszłość Rosji.

Ustąpienie Sazonowa w chwili obecnej jest narazie zagadką, którą trudno sobie wytłumaczyć. Czy powodów należy szukać w polityce bałkańskiej, czy w zawartym niedawno traktacie z Japonią, który część opinii rosyjskiej uważa za porażkę dyplomatyczną Rosji, trudno powiedzieć. Prawdopodobniejsze jest, że niewyjaśnione jeszcze chwilowo wpływy wewnętrzne ocaliły Sazonowa. Oznaczałoby to w takim razie zwycięstwo żywiołów reakcyjnych, za czem zdaje się także przemawiać powołanie skrajnego rekcjonisty Makarowa na ministra sprawiedliwości.

Czy dymisja Sazonowa wpłynie w czemkolwiek na bieg polityki wojennej Rosji, trudno przewidzieć. Sazonowa wymieniano także jako autora projektowanego manifestu o autonomii dla Polaków. I tu trzeba czekać, czy ustąpienie jego pociągnie za sobą zmianę powziętych zamiarów.

W ukazie, wystosowanym do Sazonowa, cesarz Mikołaj, podnosi gorliwość z jaką minister spełniał życzenia cesarza, kierując się sprawiedliwością i honorem ojczyzny i mówi, że ubolewa, iż stan zdrowia zmusza ministra do wzięcia dymisji.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 24-go lipca.

Rosyjski teren walk:

Na północnej części frontu i u armii gen. hr. Bothmera oprócz walk patroli nic ważnego. Na północ-zachód od Beresteczka odparto całkowicie silne ataki rosyjskie.

Zachodni teren walk:

Jak się okazało, ataki, przeciw

frontowi Thiepval-Guillemont wykonały części 11 dywizji angielskich, których kilka pospiesznie sprowadzono z innych frontów. Jedyny sukces, jaki nieprzyjaciół zdołał osiągnąć na całej linii i którego dotąd nie naprawiliśmy: wtargnięcie do kilku domów w Pozières, musiał on zapłacić nadzwyczaj ciężkimi stratami krawawami. W Longueval wyrzucił go podjęty z siłą kontratak grenadierów brandenburskich, sławnej z pod Donaumont pamięci.

Z kopalni żwiru na południe - zachód od Guillemont, w której nieprzyjaciół przejściowo się był zagnieździł, zabraliśmy 30 ficerów, 141 żołnierzy nierannych. Na południe od Somme rozbiły się w ogniu naszym mniejsze przedsięwzięcia francuskie pod Soyecourt i na zachód od Vermandovillers.

Walki działowe osłabły tylko przejściowo. Lp nasz z walk od 15 lipca wynosi według dotychczasowych stwierdzeń. 68 karabinów maszynowych. Na prawym brzegu Mozy spotęgowała się obustronna walka artylerji kilkakrotnie do wielkiej siły. Czynności piechoty tu nie było.

Bałkański teren walk:

Bez zmian.

Komunikat austriacki.

WIEN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 23-go lipca:

Rosyjski teren walk.

Na południowy wschód od Tatarowa wobec zagrożenia przez mocne natarcie rosyjskie, cofnęliśmy oddziały na froncie Magóra, ku pasmu Karpat. Pozatem — sytuacja bez zmiany.

Włoski teren walk:

Po szeregu dni spokojnych, na froncie na południe od Vosugany doszło znowu do zaciętych walk. Popierani przez długotrwały ogień działowy o najwyższem napięciu, atakowali Włosi wielokrotnie w rozmaitych punktach, zostali jednak wszędzie odparci, ponosząc wielkie straty. Pułk strzelców Nr. 7 i części pułku piechoty Nr. 17, na których fronty skierowane było główne natarcie, wyróżniły się szczególnie w tych walkach. Również w odcinku Paneveggio walki nabierają intensywności. Odparto z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela atak na wzgórze na południowy zachód od Paneregio. Na wzgórzach ku północy złamany został jednocześnie atak batalionu nieprzyjacielskiego.

Odcinki frontu tyrolskiego, na których wczoraj nie walczone, znajdowały się przeważnie pod mocnym ostrzeliwaniem działowym. Na froncie Isonzo nieprzyjaciół ostrzeliwał mocno St. Michele.

Bałkański teren walk:

Nic nowego.

Komunikat rosyjski.

PIOTROGRÓD 22 lipca (BTW). Front zachodni:

Główny sztab generalny donosi 21 lipca wieczorem:

Front zachodni: Dzielne wojska generała Sacharowa, po pokonaniu wszystkich trudności przy przechodzeniu błotnistej doliny Lipy pod koncentrycznym ogniem nieprzyjacielskim, odrzuciły nieprzyjaciela, którego części cofnęły się w rozsypce. Artylerja nasza ostrzeliwała gwałtownie cofające się kolumny nieprzyjacielskie.



Arcyksiążę Eugeniusz, naczelny wódz armii austro-węgierskiej w Tyrolu.

Te wojska, które przekroczyły Lipę, wzięły wczoraj do niewoli 1000 jeńców, zdobyły 10 karabinów maszynowych i 4 działa górskie, z tych trzy z zaprzęgiem. Liczba jeńców wzrasta. Według uzupełniających doniesień liczba jeńców wziętych do niewoli w walkach 20-go lipca, przy przejściu przez Styryę, na północy od ujścia Lipy i dalej na lewym brzegu Styru, przewyższa znacznie liczbę, którą podano w poprzednim doniesieniu. Dotychczas naliczono 2817 żołnierzy i 75 oficerów, oprócz tego zdobyto wielką ilość karabinów maszynowych i trzy działa.

20 lipca w okolicy Valeputny, 4 kilometry na południowy-zachód od Kimpolungu, wyparliśmy nieprzyjaciela z łańcucha gór, wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i 135 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe.

Od bitwy w dniu 16 lipca na północnym brzegu Lipy wzięliśmy oprócz wymienionych w poprzednich doniesieniach jeńców i zdobyczy, 49 karabinów maszynowych, 36 aparatów do rzucania bomb i min, do tego 80 skrzyń z minami i bombami, 60 skrzyń z pociskami, 58 z nabojami do karabinów maszynowych, 3 składy amunicji artyleryjskiej, z których jeden tylko zawierał 35,570 pocisków różnych kalibrów, dalej 5,230 granatów, olbrzymią ilość naboju karabinowych, jakoteż 3 reflektory, instrumenty orkiestry pułkowej, kuchnię polową i wielką ilość drutu kolczastego i telefonicznego.

Zmiany w gabinecie rosyjskim.

PIOTROGRÓD (BTW.). Agencja telegraficzna piotrogrodzka donosi: „Prezes ministrów i minister spraw wewnętrznych Stürmer mianowany został ministrem spraw zewnętrznych z pozostawieniem na stanowisku prezesa rady ministrów. Dotychczasowy minister sprawiedliwości, Chwostow, otrzymał nominację na ministra spraw wewnętrznych,

dawniejszy minister spraw wewnętrznych, Makarow, obejmuje stanowisko ministra sprawiedliwości. Minister spraw wewnętrznych, Sazonow, otrzymał na własną prośbę dymisję z zajmowanego stanowiska”.

Alokucja Ojca świętego.

RZYM (BTW.). W kołach katolickich zapewniano, że Benedykt XV wygłosi z okazji święta swego patrona w dniu 25 lipca znamieną alokucję do Kolegium.

Kwestja polska.

PIOTROGRÓD. (BTW.). „Riecz” donosi, na podstawie wywiadów z członkami Dumy państwowej, należącymi do składu delegacji parlamentarnej, wysłanej do Londynu i Paryża, iż, co się tyczy kwestji polskiej, to na konferencjach z angielskimi politykami i działaczami społecznymi ustalono, że „strona zewnętrzna kwestji polskiej powinna być wyjaśniona na konferencji międzynarodowej, wewnętrzny zaś ustrój Polski jest sprawą rosyjskiej polityki wewnętrznej”.

Pogwałcenia granicy rumuńskiej.

BUDAPESZT. (BTW.). „A. Nap.” donosi z Budapesztu: W kołach dyplomatycznych i politycznych rumuńskich wielkie wzburzenie wywołała wiadomość o nowym pogwałceniu granicy rumuńskiej przez Rosjan. W okolicy Stulpkan Rosjanie chcieli wejść na terytorjum rumuńskie i w ten sposób obejść skrzydło austriackich obrońców Kirlibaby. Plan ten nie udał się dzięki czujności straży pogranicznych rumuńskich, które energicznie sprzeciwiły się wejściu Rosjan na terytorjum rumuńskie.

Cesarz Wilhelm na froncie wschodnim.

BERLIN (BTW.). J. C. M. cesarz udał się z zachodniej widowni wojny na wschodnią. W towarzystwie jego znajduje się szef sztabu generalnego armii.

O zawieszenie broni.

BERN. Prasa szwajcarska donosi z Mediolanu, że wedle wiadomości, które tam nadeszły, król hiszpański, Alfons, podczas paury w obecnej ofensywie ma — jak to sam oświadczył — zaproponować stronom walczącym zawieszenie broni.

Pokój w październiku.

BERN. Szwajcarskie Biuro Telegraficzne donosi, że radny miejski Hartmann postawił na plenarnym posiedzeniu rady miejskiej w Zurychu wniosek, by skreślono z porządku obrad sprawy ekonomiczne, zdaniem mówcy bowiem należy się spodziewać, że wojna dłużej nie potrwa, jak do października.

Statystyka nagród Nobla.

W dziennikach szwedzkich ukazał się szczegółowy wykaz, podający bilans czternastoletniej działalności fundacji imienia Nobla. Twórca jej, Alfred Nobel, wynalazca dynamitu i prochu bezdymnego, testamentem zapisał, jak wiadomo, cały majątek, na ufundowanie pięciu wielkich nagród rocznych, z których każda wynosić miała 300,000 fr.

Fundacja Nobla w ciągu 14 lat rozdała ogółem 68 nagród. Pod względem statystycznym wykaz nagród przedstawia się jak następuje:

Najwięcej nagród otrzymali Niemcy, gdyż ogółem 17. Między innymi nagrodzeni zostali: Mommsen, Euken, Hauptmann, Beyer, Ostwald, Behring, Koch, Büchner, Ehrlich, Roentgen.

Drugie miejsce pod względem ilości zdobytych nagród (14) zajęła Francja. Nagrody otrzymali: Fryderyk Passy, Sully Prudhomme, Mistral, Piotr i Maria Curie, Becquerell, Sabatier, Grignard, Carrel, Richet i kilku innych.

Trzecie miejsce przypadło Anglii z 7 nagrodami, które otrzymali: Randal Cremer, Rudyard Kipling, Ramsay, Rutherford, Komuald Ross, Raleigh, Thomson.

Czwarte — zdobyła Holandia z 6 nagrodami: Asser, Van Hoff, Loiden, Zeeman, Van der Waals, Oannes.

Piąte miejsce zajmują współrzędnie Szwajcaria i Szwecja. Każdy z tych krajów zdobył po 5 nagród. Szwajcaria: Duray, Dukommun, Gobart, Werner i Kocher. Szwecja: Arnoldson, Selma Lagerloff, Gulstrani, Arbusius, Dalen.

Szoste miejsce zajmują Włochy z 4 nagrodami. Otrzymali je: Manet, Carucci, Golgi i Marconi.

Siódme — przypadło współrzędnie Belgii i Stanom Zjednoczonym. Belgia: Beernaert, Lafontaine i Maeterlinck. Stany Zjednoczone: Roosevelt, Root i Michelin.

Osme miejsce zajmuje współrzędnie 5 krajów po dwie nagrody każdy, mianowicie: Austria, Dania, Hiszpania, Polska, Rosja, a to w następującym ich rozkładzie: Austria — Berta Suttner, Fried; Dania — Bajer, Finsen; Hiszpania — Echegeray, Cajal; Polska — Henryk Sienkiewicz, Marja Curie-Słodowska; — Rosja — Miecznikow i Pawłow.

Poczet nagród zamykają jeszcze trzy kraje, z których każdy posiada jednego laureata, mianowicie Indie, Rabin dr. Tagore; Luksemburg prof. Lipman i Norwegia Bjornetjerne - Björnson.

Bajeczka Nie-Jachowicza.

Staś na sukni zrobił plamę —
Placze i przeprasza mamę;
„Plac na plamę” — rzecze mama,
I na suknię patrzy z trwogą;
Może od łez paści plama:
Myślał dziś kosztuje droga.

Eluś.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 25/VII.

STOWARZYSZENIA.

— Biuro porad Budowlanych. Rada Powiatowa Opiekunczą podaje do wiadomości publicznej co następuje: „Przy R. P. O. pow. Będzińskiego zostało otwarte Biuro Porad Budowlanych, które będzie miało za zadanie udzielenie porad technicznych i pomocy fachowej osobom i instytucjom mającym zamiar wznoszenia budowli i pragnącym, by budowle te odpowiadały wymaganiom gospodarzo - ekonomicznym, techniczno-budowlanym, higienicznym i kulturalnym, a zarazem, by w charakterze zewnętrznym uwzględniały tradycje budownictwa polskiego; w szczególności biuro będzie musiało i dopomagało, aby zabytki historyczne, posiadające wartość architektoniczną, miały należyta opiekę i były zabezpieczone od uszkodzeń. Skład biura stanowią przedstawiciele: R.P.O., duchowieństwa, techniki budowlanej, higieny, i pożarnictwa. Dla zgłoszeń osobistych Biuro otwarte będzie we wtorki od godz. 10-jej do 12-jej i w środy od 10-jej do 2-jej oprócz świąt.

— Ze straży ogniowej ochotniczej. W czwartek dnia 27 b. m. o godzinie 7 wieczorem punktualnie odbędzie się próba Straży ogniowej, na którą mają się stawić pp. strażacy wszystkich oddziałów w pełnym uniformie. Ci z panów strażaków, którzy mają linki ratunkowe i trąbki alarmowe, — mają je zabrać ze sobą.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Dzierżawa pustych placów pod zasiewy. Wielu mieszkańców dzierżawiących place pod zasiewy, już obecnie starają się utrzymać te place na rok następny. Właściciele jednakże takich placów widząc należycie obrobioną, odwyżczyli cenę dzierżawną w dwójnasób.

ZE SCENY

W sobotę 30 i niedzielę 31 b. m. odegra Tow. artystów dram. pod kier. J. Walewskiego w Teatrze Zimowym w Sosnowcu wielki dramat historyczny Dymitra Mereżkowskiego, p. t.: „Car Paweł I.

Udział przyjmują pp.: Orłowska Walewska, Nowakowska, Szczęsna oraz pp.: Walewski, Vorbrodt, Pachelski, Jura, Rutkowski, Szczepański, Chmielewski i inni.

Role tytułową odtworzy p. Walewski, który zarazem reżyseruje sztukę według senarjusza teatru Krakowskiego. Kostjumy i rekwizyta zostały specjalnie sprowadzone z teatru Polskiego w Łodzi.

Kierownictwo teatru dokłada wszel-

51)

PAWEŁ BOURGET

Dramat w ambulansie.

(Z pamiętnika chirurga).

Nie dała mi żadnego zlecenia; zamieniliśmy z sobą zaledwie parę słów. Była bardzo przygnębiona. Rzuciła wprawdzie parę zdań na papier, jak się to czasem robi w chwilach bardzo ciężkich i zamiast rozmawiać ze mną, wskazała na to swoje pisanie. Przeczytałem je, zabrałem z sobą ten papier i pospieszyłem tutaj, bo chcę, abyś go pan przeczytał. Ale raz jeszcze zwracam uwagę, że to nie ona mnie przysłała. Prawdopodobnie odebrała mi z powrotem ten listek, gdyby nie to, że nia miała już na to siły. Czytaj pan, jesto krzyk duszy, o którym powinienś pan wiedzieć.

Wydobyłem z kieszeni we dwoje złożony arkusz papieru, który Ortegue wyrwał mi ręką, prawie dziko, mówiąc:

— Nareszcie będę wiedzieć.

Raz w życiu zdarzyło mi się uleść straszliwej ciekawości. Chciałem być obecny przy wykonywaniu kary śmierci; nie widziałem jednak egzekucji, ani głowy odciętej od tułowia, bo przymknąłem oczy w ostatniej chwili. Podobnego uczucia grozy doznałem teraz, wobec tego człowieka czytającego słowa rozpaczliwie, skreślone ręką jego żony. I teraz także nie miałem odwagi patrzeć i odwróciłem głowę. Sam zadałem mu ten cios i zadać go musiałem,

ale nie miałem siły patrzeć na niego w chwili, gdy go odbierał.

Okazało się jednak, że nie należało mi tracić ani odrobiny z tego przykładu i z tej nauki, jaką mi dał wówczas niepospolity ten człowiek. Dowiedział on wówczas wielkiego szlachetnego serca, osadzając się sam i potępiając a stwierdzając tem swoim postępowaniem istnienie pewnego porządku wskazań moralnych, które rozum jego odrzucał. Był to zaprawde żywy komentarz do znane go aforyzmu, iż „serca mają swoje racje, którym rozum racji nie przyznaje”. Ten zdecydowany determinista, potępiając niektóre swoje własne czyny, uznawał, nie zdając sobie z tego sprawy, prawo wyboru i wolność woli. Fenomenalista, dla którego myśl i uczucie były tylko przypadkowymi objawami, stwierdził bezwiednie poszanowanie, jakiej jednostka winna indywidualizmowi drugiej jednostki. Filozof żyjący dotąd w absolutnej negacji świata duchowego, zdawał się nie rozumieć, że w owej chwili działał i poruszał się w sferze pojęć natury wyłącznie duchowej, mimo brzemienia, jakim ciężęło na nim zbolełe jego ciało, zatrute narkotykami.

Oczekiwałem z jego strony gwałtownego wybuchu gniewu, buntu, protestu, scen wreszcie podobnych do tej, jaka rozegrała się świeżo, przy łóżku rannego porucznika; zamiast tego usłyszałem z najwyższym zaumieniem słowa, nacechowane spokojem, wymówione tonem, którym przy wzmiankach o zo-

nie brzmiała nuta jakiejś bezinteresownej, rzekłbyś już bezcieleanej tkliwości. Był to już zaprawde głos z poza grobu. Dziś jeszcze w chwili, gdy przystępuje do spisania tych jego „novissima verba”, przekazanych mi niejako jako testament ustny, pióro wypadło mi z ręki pod wpływem wruszenia.

— Marsal — zaczął najpierw tym samym tonem intelektualisty-stoika, jakim zwiastował mi kiedyś tu w tym samym gabinecie, iż dotknięty jest śmiertelną chorobą — nje miałem słuszności, trzymając się przez całe moje życie zasady, że wierzyć można tylko faktom? Jak to stawia na nogi człowieka taki fakt. Ja naprzykład od tygodni całych błąkałem się w niepewności, ulegając podszeptom wyobraźni. Słyszałem rozmowę moją z biedną moją żoną, wiem zatem, że mnie zrozumiesz. Wątpiłem o jej miłości, ona chciała mi dowieść, że mnie kocha, co ja wzięłem za fakt. Był to w samej rzeczy fakt, ale całkiem innej natury, niż przypuszczałem. Nie miłość to już była, lecz tylko poryw litości szlachetnego serca.

— Mimo to — mówił dalej Ortegue — wątpiłem dalej, i wtedy to popełniłem zbrodnię, nie przez to, że przyjąłem ofiarę samobójstwa we dwoje, tego sobie nie wyrzucam. Miałem prawo przyjąć ofiarę miłości, bo dla nas znikomych stworzeń, których istnienie jest tak efemeryczne, rzec można złudne, jedynym złem jest cierpienie, jedynym dobrem szczęście, a zwłaszcza

miłość. Przez miłość jedynie każdy przekroczyć może granice własnego bytu, by zespolic się, złąć z drugą istotą, a przez nią z bytem powszechnym, Bo widzisz, Marsal, rozum to władza, która rozwija się stopniowo, z wieku na wiek i do dziś jest zaledwie z grubsza naszkicowana. Miłość, rzecz inna — działa ona wprawdzie tylko chwilowo, ale za to daje nam pełne bezwzględne posiadanie, i to z nadwyżką, pozwalając nam przekroczyć ciasne szranki własnego bytu, jest słowem naszą godziną wieczności. Niepodobna też rozstać się dobrowolnie z istotą, która nam to daje, a gdyby zapragnęła umrzeć wraz z nami, to mamy prawo przyjąć to żądanie, jako całkiem słuszne i naturalne. To też nie wyrzucam sobie i teraz, że przyjąłem ofiarę mej żony. Zbrodnia moja polega na tem, że przeczuwając, iż nie kocha mnie już miłością, upomniałem się jednak o spełnienie przyrzeczenia. I to dla czego? Żeby ją wypróbować. To było z mej strony występne, ohydne, przysznaje to sam. Zgodzić się na jej śmierć, dopomódz nawet do niej, gdyby mnie kochała, byłaby to tylko najwyższa estaza rozkoszy dla nas obojga. Ale zaryzykowałem to, co ja ryzykowałem, to jest pozwolić, aby umarta, w kłamstwie, zabijając się z litości dla mnie, to by już było morderstwo.

(D. c. n.).

Kino-Oaza

w Sosnowcu.

927

Dziś pierwszy raz w Sosnowcu

na prawach bezwzględnej wyłączności

tylko w „OAZIE”

Arcydzieło wszechświatowe „Grzesznik”

Dramat w 6-ciu częściach z życia współczesnego w wykonaniu wszechświatowych sił artystycznych.

Obraz powyższy przewyższa dotąd widziane. — Muzyka w zwiększonym komplecie ściśle zastosowana Passe-Partout i ulgowe bilety nieważne. — CENY MIEJSC PODWYŻSZONE. — Początek punktualnie o godz. 6-ej w niedzielę o 2-ej po południu.

kich starań, by arcydzieło sceniczne Merezkowskiego miało jaknajlepszą oprawę.

RÓŻNE.

— Z targów. Wskutek zniw dostawa artykułów ze wsi zmalała. Ceny idą w górę. Cena jaj doszła obecnie od 7 rb. 50 kop. do 8 rubli za kopę; funt masła 2 rb. do 2 rb. 50 kop., funt sera 60 kop. Ceny na warzywa są następujące: wiązka marchwi 23—25 kop., kalarepa za sztukę 2 i pół do 3 kop., funt buraków 7—8 kop., kalafior 30—35 kop. za sztukę.

— Próbnny omlot żyta. Żyto w próbnym omlocie daje jak twierdzą właściciele 7—8 ziarna (sam.).

— Spłacanie należności. Wobec protestowania wekeli, wielu dłużników stara się regulować należności wierzytelnościom ratami.

— Ze sprzedaży rabatowej W. K. O. K. Lista Nr. 7521 pp. Szulińska i Rowińska dzieln. VI Pogoń: Ośdzki 4 rb., Landarska 50 kop., Winkiel 3 rb., Wasielewski 1,50 kop., Monsior 1 rb., Szewczyk 15 kop., Malczewski 1 rb., Wróblewska A. 2 rb., Wrzesień J. 40 kop., Chruściel St. 60 kop., Antosik M. 30 kop., Korepta 25 kop., Ciepiał 1 rb., Morawska Z., 60 kop., Chrobok 50 kop., Morawski Józef 30 kop., Słusarek 50 kop., Krzysztofik J. 1 rb., Bromirska 15 kop., Wojtala 3 kop., Dudziński 10 kop., Żurek 50 kop., Durczyński 2 mk., Bugaj 20 kop., Czok 1 rb., Bleszyński apteka 25,91 kop., Kalista 20 kop., Stuczek 15 kop., Bradkiewicz 1 rb., Niepielski 30 kop., Matyja 1 mk. Razem 48 rb., 14 kop., Marek 3.

Lista nienumerowana Ciechanowski Wl. 22 rb. Wenta w cukierni Warszawskiej Wład. Ciechanowskiego z udziałem pań 124 rb. 16 kop. Komisja żywnościowa 200 rb. Razem 346 rb. 16 kop.

Kwiaciarnia „Flora” p. Mroźka na wentę do cukierni dostarczyła 50 bukiecików kwiatów.

Lista Nr. 7523 dzielnica I 34 rb. 38 kop., 2 mk. 25 fen. Lista Nr. 7524 dz. II 9 rb. 55 kop. Lista Nr. 7514 dz. III 35 rb. 59 kop. Lista Nr. 7513 dz. III 141 rb. 4 kop. Lista Nr. 7518 dz. IV 54 rb. 5 kop., 2 mk. Lista Nr. 7520 dz. V 18 rb. 60 kop., 2 mk. Lista Nr. 7519 dz. V 27 rb. 60 kop., Lista Nr. 7517 dz. V 4 rb. 85 kop. Lista Nr. 7520 dz. VI 37 rb. 81 kop., 10 kor. 10 hal. Lista Nr. 7521 dz. VI 48 rb. 14 kop., 3 kor. Lista nienumerowana 346 rb. 16 kop. Razem 757 rb. 77 kop., 9 mk. 35 fen. 10 hal.

— Zamiast wieńca. Druhowie z Wydziału Okręgowego Sokoła w Zagłębiu złożyli zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stanisławowej Gadomskiej ofiarę na Polską Macierz Szkolną 25 rb.

WYPADKI.

— Wypadek na kopalni „Renard”. W dniu wczorajszym przed południem na kopalni hr. Renard zdarzył się wypadek, który tylko dziwnym trafem nie skończył się tragicznie śmiercią kilkunastu osób.

Oto o godz. 9 z rana grupa urzędników kopalniowych w liczbie jedenastu zajęła miejsce w klatce windy na szybie Eulenburg, celem opuszczenia się na najniższy poziom. Wysokość szybu wynosi około 280 m. Na połowie mniej więcej drogi nastąpiło gwałtowne zderzenie z klatką powracającą w górę, przyczem obie klatki stanęły ku zdumieniu i przerażeniu opuszczających się na dół urzędników. Na górze spostrzeżono wypadek i natychmiast wydano rozkazy celem oględzin szybu ze wszystkich poziomów.

Zrozpaczeni urzędnicy w przeraże-

niu wyczekiwali pomocy, która dopiero po paru godzinach mogła być udzielona. Skonstatowano, że lina jest nieuszkodzona, dopiero po zbudowaniu prowizorycznego rusztowania z góry i opuszczeniu się jednego z robotników.

O godz. 2-ej nastąpiło wydobywanie parogodzinne w klatce windy na wysokości stukilkudziesięciu metrów, jedenastu osób. Stwierdzono, że przyczyną wypadku była szyna, która utkwiała w szybie w przeciwnych ścianach. Klatka, idąca w górę, najwidoczniej poderwała jeden koniec, uległa jednak sama rozkołysaniu, co właśnie było przyczyną zderzenia z klatką idącą na dół. Fatalna szyna spadła przez niedbalstwo jednego z robotników w godzinach rannych, przypuszczano jednak, że upadła aż na dno szybu.

Wypadek ten dowiódł raz jeszcze wielu braków w urządzeniach technicznych niektórych kopalń zagłębskich, jeżeli mowa o bezpieczeństwie ludzkim. W szybie powinny być przede wszystkim drabiny na całą wysokość. Klatki również pozostawiają wiele do życzenia.

Należy przypuszczać, że zarząd kopalni zwróci jednak na te braki uwagę i zapobiegnie tem samem na przyszłość mogącej niewątpliwie w podobnym wypadku zdarzyć się katastrofie.

TEATRY—KINEMATOGRAFY.

— „Kino-Oaza” (ul. Trzeciego Maja, vis-a-vis dworca kolei Warszawsko-Wiedeńskiej) demonstruje od dnia dzisiejszego wielki dramat w 5 częściach p. t. „Grzesznik”. Szczegóły w ogłoszeniach, programach i afiszach.

Głos powstańca.

Była długa, długa noc ciemna.

Nareszcie na wysokościach poczęły wysnuwać się brzaski zorzy rumianej, zwiastując świt niedaleki.

Oczy spragnione światła, utkwily tęskne spojrzenia w wybiegające na horyzont ogniki i czekały...

Brzaski rozwijały się coraz obficiej, coraz silniejsze, aż wypłynęły złociste promienie słoneczne, obejmując świat w posiadanie, wskrzeszając obumarłe życie, rodząc dobrą nadzieję i radość powszechną.

Hejnał poranny podjęły drzewa szumem swych liści, owady brzękiem swych skrzydeł, ptaki dźwiękiem swych trel. Aż nareszcie z tysięcy piersi młodzieńskich rozległ się Pean na kraj cały szeroko:

„Ziemio nasza, Polsko nasza,
Krwia przesiąka ziemię;
Chmury czarne, barwy marne,
Ciebie nie zaciemia.
Jakżeż mają ciebie zaćmić
Chmury swym przechodem,
Gdy w twem łonie — ogień płonie,
A światło przewodem!”

Wiara, Nadzieja, Miłość, zawiodły tę młodzież na bój o życie, o wolność, o światło swej ziemi.

Niestety, chmury zasnuły horyzont świetlany, noc straszna, ponura, rozpostarła swe skrzydła nad światem, a piersi bojowników zakrzepły i zasnęły, skamieniało w nich życie na długo...

Obecnie mija hipnoza, budzą się śpiący rycerze, wstają, jak Feniks z popiołów, patrzą na siebie, nie poznają się. Któż oni? Wszak byli młodzi, silni, pełni życia, a wiodła ich nadzieja oswobodzenia ziemi ojczystej. Dziś są niedołężni, zgrzybiali starcy bezradni, slaniając się jak cienie, ciągną do kresu swego żywota, którego słodczy nigdy nie zaznali. Gdyż szczęście ich szczęście

za młodu, ocknęli się zaś już nad mogiłą, spędziwszy przeszło pół wieku w niedoli i zapomnieniu.

Gorycz zawodu trawiła ich ducha, nędza gnębiła ciało, wiodli więc w apatii i tresce szarego bytu powszedniego.

Jednakże dziś, — po upływie 53 lat czasu od nocy Styczniowej, macie nareszcie prawo i możność wyznać bez lęku, publicznie, policzony wam przez Zwycięzcę, ten wielki, straszny grzech waszego żywota: „*ścisście kochali swą ziemię i kładli za nią swe życie*”.

A półwiekowe cierpienia, poniżenia i smutek dusz waszych łagodźcie teraz będzie życzliwa troska rodaków, bo Naród dla swych wojowników, dla swych rycerzy, ma zawsze wyraz uznania i i dobrej pamięci.

Weteran.

Obwieszczenie urzędowe.

Zaopatrywanie ludności w mydło.

W sprawie zaopatrywania obszarów General-Gubernatorstwa w mydło otrzymujemy z miejsca kompetentnego następującą wiadomość: Ceny na mydło wzrosły już od dłuższego czasu w części oczywiście jedynie z powodu niezdrowej spekulacji — tak niepomiernie, że ludność niezamożna prawie już nie jest w stanie zaopatrzyć się w środki do prania. Aby zaradzić temu osiągnęła administracja niemiecka to, że obszar General-Gubernatorstwa przyłączonym zostaje do Centralnego Urzędu Dostarczania Mydła w Niemczech i otrzymywać będzie z Niemiec tyle mydła i proszku mydlanego, ile da się wytworzyć z tłuszczów kości, wywożonych stąd do Niemiec. Te środki do prania, które w zupełności odpowiadają, co do jakości wytworom, dostarczonym ludności niemieckiej, podzielone będą między ludność po cenach ustanowianych przez władze, według pewnych norm miesięcznych obliczonych na osobę. Bliższe postanowienia w tej sprawie wydadzą odnośne władze miejscowe. W ten sposób zapewnione jest najniezbędniejsze zapotrzebowanie mydła dla użytku ludności i dla higieny publicznej. Pierwsze transporty środków do prania przybędą w czasie najbliższym. Oczywiście zalecaną jest wobec rosnącego braku surowców oszczędność najwyższa w użytkowaniu. Do szorowania podług, stołów, naczyń itd. nie należy używać mydła lub proszku mydlanego. Szorowanie winno się odbywać jedynie za użyciem gorącej wody i mechanicznych środków czyszczenia, jak piasek, glina, kamień, trawa do szorowania i t. d.

Wprowadzenie centralnego dostarczania mydła wywołało potrzebę zakazu wyrobu i przeróbki mydła w obrębie Jenerał-Gubernatorstwa, co też uskuteczniomem zostało rozporządzeniem Pana Jenerał-Gubernatora z dnia 21 czerwca r. 1916, albowiem tylko dzięki takiemu zakazowi da się zapobiedz, aby oddzielne jednostki z korzyścią dla siebie lecz ze szkodą dla ogółu wbrew zarządzenemu sekwestrowi uszczuplały ilość tłuszczów, służących do dyspozycji ogółu dla zaopatrzenia się w mydło, lub używały do fabrykacji mydła materiałów, przeznaczonych do innego użytku jak się to mianowicie wielokrotnie zdarzało się z masłem. Im więcej tłuszczów kości będzie można dostarczyć z obszarów Jenerał-Gubernatorstwa tem większą ilość środków do prania dostarczać się będzie wzajemian tego do dyspozycji ogółu.

Wyraźnie zwracamy uwagę na to, że pod karą wzbromionem jest wygotowywanie kości, podlegających sekwestrowi, przed ich oddaniem lub jakiej-

kolwiekby inne wykorzystanie ich w celach przemysłowych.

Z Będzina.

+ Chleb zamiast kartofli. Wobec ograniczonego przywozu kartofli, magistrat wydał kartki chlebowe dodatkowe po jednej na każdą osobę, na nabycie bochenka chleba żytniego w ilości 4 funtów za kop. 40, w czasie od 21 do 31 b. m. Wypiek chleba ten powierzono piekarni Epsztejna na Gzichowie; piekarnia ta wypuściła pieczywo niemożliwe do użycia, w stanie stęchłym, gorzkim, gorzszym od dotychczas nabywanego po kop. 30 bochenek, również za kartami magistrackimi. Według kursujących pogłosek pieczywo to od tygodnia było złożone w miejscu wilgotnym w celu powiększenia wagi bochenka, wskutek czego jest stęchłe, dodanie różnych domieszek wiadomych samej piekarni, doprowadziło pieczywo do stanu gorzkiego — wstrętnego do użycia; nadto piekarnia ta podobno posiada gatunek i lepszy lecz takowy przeznaczony jest jakoby specjalnie dla ludności niechrześcijańskiej. To okazowe pieczywo kilkanaście osób złożyło w komisariacie policyjnym, jako dowód, niby to możniejszego a faktycznie gorszego wypieku, a który do użycia ludzkiego jest niemożliwym.

+ Ceny piwa. Browary cenę piwa podczas okresu wojny trzeci raz już podwyższają.

+ Mieszkania. Wiele osób poszukuje tańszych mieszkań na przedmieściach Gzichów i Warpiu. Mieszkania te są bez wygód, lecz w cenie o wiele tańsze, nadto na przedmieściach tych powietrze jest czystsze od miejskiego.

+ Ceny jarzyn. Na rynkach tujszych ceny jarzyn przeważnie marchwi zostały obniżone i te są momentalnie wobec ograniczonej ilości kartofli rozkupywane.

+ Kartofle. W sobotę komitet żywnościowy rozpoczął sprzedaż tegorocznych kartofli po kop. 4 funt po 2 funty na osobę; nabywców niewiele, gdyż kartofle są nadpsute.

+ Ströchlitz i Hamburger. Składy „Ströchlitz i Hamburgera” w naszym ciągu sprzedają tegoroczne kartofle po 10 funtów na rodzinę po kop. 4 za funt, na ilości tak małej nabywca otrzymuje z brakiem od 3 do 4 funtów prócz piasku i innych naleciałości. Szermowania nabywców nie mogą doprowadzić do sumiennego funkcjonowania.

+ Skutki ulewy. Ulewa całodzienna z małymi przerwami w wielu miejscach pozalewała chodniki. Suteryny znalazły się w stanie oplakany; rynsztoki niespławne co najprędzej winny być doprowadzone do należytego porządku.

Z Rady Miejskiej w Czeladzi.

Dnia 21 b. m. odbyło się posiedzenie członków Rady Miejskiej i Magistrat m. Czeladzi. Przewodniczył inż.

Dr. Falkowski

wyjechał.

J. Brzostowski na sekretarza powołanym zosiał S. Podczaski. Ustępujący z Czeladzi I burmistrz p. Kubina wygłosił mowę pożegnalną poczem zabrał głos nowomianowany I burmistrz p. Hupka, żegnając swego poprzednika i witając Radę. Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu poprzedniego posiedzenia, przewodniczący odczytał list d-ra Podczaskiego, w którym tenże oznajmia, iż w myśl wyrażonych życzeń Rady cofa swą rezygnację ze stanowiska członka Rady. Następnie rozpatrywano projekt Magistratu przyjęcia udziału w budowie szosy z Sosnowca przez Kol. Piaski i miasto Czeladź do granicy. Magistrat wnosi o uchwalenie na ten cel 20,000 mk., które zostaną pożyczone przez Magistrat z dostępnego mu źródła, bez specjalnych gwarancji ze strony miasta, na warunkach 5 proc. i 2 proc. spłaty rocznie. W dyskusji dr. Podczaski zaznaczył, że tego rodzaju wnioski, dotyczące najżywniejszych spraw miasta, powinny być przedstawiane przez Magistrat w formie więcej umotywowanej tak co do strony finansowej jak i sposobów przeprowadzenia robót tego rodzaju i kierowane do specjalnej komisji Rady w celu szczegółowego rozpatrzenia i przedstawienia swoich wniosków na plenarnym posiedzeniu Rady. Rada uchwaliła wydatek 20,000 mk. na proponowanych przez Magistrat warunkach, jednak zaznaczyła, że projektowany kierunek szosy po drodze Borowej jest dla miasta niekorzystny i prosiła p. I burmistrza o przedstawienie u władz powiatowych wniosku, aby projektowana szosa była urządzona po drodze Mysłowickiej. Na wniosek d-ra Podczaskiego była wybrana Komisja stała Rady do spraw dróg i ulic przez tajne głosowanie.

W skład tej Komisji weszli pp. inż. Brzostowski, inż. Sukowski, dr. Podczaski, St. Bacia Kuzia, Konarzewski, G. Solarz. — P. Grzegorz Sadowski wniosł, aby Magistrat postarał się o lepsze zabezpieczenie ziemioplodów na polach przed złodziejami. Rada wniosek uchwaliła i I burmistrz p. Hupka przyjął do wiadomości. Dr. Podczaski wniosł sprawę zaniedbania poprzedniego I burmistrza p. Kubiny zamieszczenia polskiego szyldu na ratuszu obok istniejącego niemieckiego, zaproponował prosić nowego I burmistrza, aby to w myśl § 20 ustawy miejskiej dokonał. Rada wniosek ten bez dyskusji wszystkim głosami przyjęła.

Civis.

Z Zawiercia.

Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia”.

Po rocznej przerwie wznowiono działalność Sądu Gminnego w dniu 20 sierpnia ubiegłego roku. Na stanowisko sędziego powołano p. Ignacego Maciejewskiego; na ławników wybrani zostali pp. Landau Józef, Malinowski Stefan, Mioduszeński Teodor, Pasierbiński Jan, Szczygieł Jan i Turek Jan. Działalność Sądu obejmuje gminy: Zawiercie, Poręba i Wysoka. Do końca 1915 roku wpłynęło 113 spraw karnych i 930 cywilnych.

Od Nowego Roku do 1 lipca wpłynęło spraw karnych 224; cywilnych — 927. W tymże okresie czasu odbyło się 190 posiedzeń sądowych, na których osądzono 244 sprawy karne i 1715 spraw cywilnych. Na dzień 1-go lipca b. r. pozostało do osądzenia 93 sprawy karne i 142 sprawy cywilne. Powództwa w sprawach cywilnych podawane przeważnie o zaległości za komorne i eksmisję z mieszkań niewypłacalnych lokatorów. W większości wypadków uiszczanie należności na mocy wyroków sądowych dokonywać się będzie po ukończeniu wojny. Atrybucji sądu gminnego nie podlegają wszelkie sprawy policyjne, w których winni przestępstwa karani są pieniężnie lub administracyjnie.

K. M.

Z Łęczyckiego.

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia”).

Ziemia Łęczycka ma już dzisiaj swoje chlubne karty za dwa lata trwającej wojny. Ludzie zabiegają na wszelkie sposoby, aby możliwie najwięcej zrobić w dziedzinie gospodarczej i oświatowej. Praca społeczna wre, można powiedzieć,

że się pali w rękach. Przykładem niechaj służy choćby taka parafia Wartkowska.

Założono tu w czasie wojny 10 szkół ludowych i 1 ochronkę. Szkoły się mieszczą w każdej prawie wiosce, ochrona zaś się mieści w domu ludowym wykończonym w 1914 roku kosztem 8 tysięcy rubli.

Mleczarnia doskonale się rozwija, ma już 90 członków z 10-rublowemi udziałami od krowy. Za tłuszcz z mleka obecnie osiąga 16—17 kop. za litr, a chude mleko zabierają dla skarmiania trzody. Masło odsyła się do Łodzi, tygodniowo 700—800 funtów.

Sklep spółkowy ma członków 60, w zeszłym roku 1915 było obrotu 50 tysięcy rubli, a czystego zysku za 2 lata 1500 rubli. Jest także kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, która się rozwija doskonale i straż ogniowo-ochotnicza.

Szkolach tutejszych zaprowadzono wykłady historii Polski, a ks. proboszcz poświęca czas na naukę katechizmu w kościele, wykładając przytem dzieciom dzieje ojczyste Polski. Z ambony zaś przy sposobności tłumaczy wiernym żywoty świętych Patronów Polski i wielkich jej królów.

W Wartkowicach znajdują się biblioteka parafialna, a w niej książki różnej treści, jak historyczne, religijno-narodowe, powieściowe, naukowe, rolnicze i t. p. Bibliotekę założono w ten sposób, że na początku kupił ks. proboszcz sam kilkadziesiąt książek, później ofiarował parę ofiar z tacki podczas uroczystych świąt, a resztę złożyli parafianie po parę groszy. Kancelarja parafialna w Wartkowicach pośredniczy w sprowadzaniu gazet ludowych dla całej parafii.

Kółka rolnicze też tutaj istnieją. Wydawaniem gazet co niedziela zajmuje się ks. proboszcz lub organista, a wypożyczaniem książek nauczyciel.

Wartkowice są położone na trakcie, który idzie z Łęczycy do Uniejowa. Kościół jest tu drewniany, budowany w roku 1719, są dwa odpusty na św. Annę i św. Wawrzyńca. Dusza parafia ma 3602, proboszczem jest ks. W. Chrzanowski od 1913 roku. Wartkowiczanie naogół umieją wspólnie pracować i są chętni do ofiary dla dobra ogólnego; tak np. w czasie budowy Domu Ludowego dawali bezpłatnie furmanki i chętnie pomagali ręcznie przy budowie.

Z.

Więści ze stolicy.

□ Dar dla wyższych Kursów Rolniczych. Komitet Muzeum Przemysłu i Rolnictwa otrzymał w tych dniach 10,000 rb. dla uczczenia pamięci zmarłego przed kilku laty obywatela ziemskiego, s. p. Stefana Boguckiego. Zasiłek ten otrzymują Wyższe Kursy Rolnicze w momencie wiele odpowiednim, posłany on bowiem przede wszystkim do podźwignięcia podupadłego wskutek następstw wojny gospodarstwa w folwarku doświadczalnym Chylice.

□ Utrzymanie załogi. Zarząd miasta wyznaczył 250,000 mk. na utrzymanie w lipcu załogi wojskowej oraz 1,500 rb. na utrzymanie posterunków wojskowych na rogatkach.

□ Rewizja w warszawskich restauracjach. Niemiecka policja kryminalna warszawska dokonała w piątek i sobotę masowych rewizji restauracji, przyczem w wielu wypadkach ujawniono potajemny wyszynk napoi wysokowych, sporządzono protokoły i skonfiskowano znaczną ilość wódki.

□ Krzyż na stokach cytadeli warszawskiej. Dnia 5 sierpnia będzie postawiony na miejscu stracenia członków Rządu Narodowego w roku 1864 wielki krzyż pamiątkowy. Program uroczystości zostanie niebawem nakreślony.

Z kraju

□ Z Włocławka. Od nowego roku szkolnego powstaje katolickie 8-klasowe gimnazjum filologiczne J. E. Biskupa Zdzitowieckiego. Z okazji tej Biskup Zdzitowiecki wydał odezwę. Początkowo otwarte zostaną cztery klasy. Gimnazjum nosić będzie nazwę „Gimnazjum im. ks. Jana Długosza”, co będzie równocześnie uczczeniem 500-lecia

przypadającego w tym roku jubileuszu pierwszego historyka. W niezadługim czasie powstanie również we Włocławku katolickie gimnazjum żeńskie p. Janny Szeinbokówny.

□ Ze Zgierza donosi „D. W. Łtg.”: Komendantura miejscowa skupuje niedojrzałe kasztany w każdej ilości płacąc po 1 fenigu za funt. Kasztany muszą być dostarczane w zielonych lupinach. Ludności dozwolons zbierać wszędzie kasztany, pod warunkiem, aby nie niszczone przy tem drzew.

□ Z Miechowa. Jagód ogrodowych: agrestu, porzeczek, malin, obecnie jest bardzo dużo; toż samo jagód leśnych: czernic czyli borówek i poziomek. Niestety, z powodu wielkiego braku cukru, jagody te stanowiące wyborne i higieniczne pożywienie, jako zbyt kwaśne, nie mogą być należycie zużyte. Producenci też i ogrodnicy ponoszą straty, nie mogąc sprzedać obfitego zbioru agrestu i porzeczek tak korzystnie jak w latach poprzednich.

□ Z Radomia. W „Głos. radom.” czytamy: Sprawa odbudowy kościoła św. Trójcy wkracza na tory realnego urzeczywistnienia. Po porozumieniu się z liczniejszym gronem osób, wybrano specjalny Komitet do odbudowy kościoła. Do Komitetu tego weszli: ks. prałat Górski, ks. kan. Rokoszyński, ks. dr. Adam Popkiewicz, prezydent T. Przyłęcki oraz szereg obywateli.

□ Nowe wykopaliska w Królestwie. „Deutsche Warschauer Ztg.” podaje szczegóły o wykopaliskach z epoki kamiennej, świeżo odkrytych pod Siedlcami w Królestwie Polskiem. Wykopaliska spoczywają na piaszczystym podłożu, które niegdyś niewątpliwie było dnem rzeki. Ważstwa ziemi, która je przykrywa, jest zbyt płytka i dlatego nie zdołała uchronić przedmiotów przed wpływami wiatrów i uderzeń zewnętrznych. To też mnóstwo ze znalezionych rzeczy znajduje się w formie rozbitych cząstek. Na szczęście niektóre dadzą się skleić. Wśród nich znajdują się garnki z epoki kamiennej, mają kształt kulisty, mocno wygięty na zewnątrz. Na niektórych można dostrzedz pierwsze próby nieśmiało ornamentyki. Materiał przeważnie jest dość lichej. Oprócz garnków znajdują się również ostrze kamienne ongi używanych strzał, obrobione na brzegach. Nakoniec kamień młyński z kilkoma powierzchniami, równo wygładzonymi, uzupełnia ten ciekawy zbiór z przedhistorycznych czasów.

□ 10000 koron subwencji dla teatru. Rada przybozna we Lwowie przyznała 10,000 kor. subwencji dyr. Hellerowi. Zobowiązano dyrekcję, iż teatr utrzymany będzie na poziomie odpowiadającym względem narodowym, kulturalnym, społecznym i obyczajowym. W razie niedotrzymania warunków zastrzeżonych zresztą umową kontraktową; komisja teatralna zmuszona będzie wyplatać subwencji wstrzymać.

Z różnych stron.

□ Kołodja. „Dziennik Polski” pisze: Kołodja, miejscowość, która w ostatnich czasach stała się głośną z powodu toczących się tamże walk, jest to wioska na Wołyniu, nazywająca się właściwie Kołodzieje. Nazwa ta została na mapach niemieckich przeznaczoną i w tem przeinaczeniu pojawiła się w komunikatach.

□ Stowarzyszenie ślepych. Pod nazwą „Stowarzyszenie niewidomych

żołnierzy” utworzył się w Berlinie — jak donoszą tamtejsze pisma — związek, celem którego w myśl statutu, popieranie gospodarczych i duchownych interesów, wspólnych wszystkim niewidomym w Niemczech. Zwłaszcza ma być zwrócona baczną uwaga na polepszenie warunków zarobkowania dla niewidomych byłych wojskowych.

□ Przeniesienie trumny Leona XIII. Doniesienie Biura Wolffa: W sobotę, o godz. 8 wieczorem, trumna z prochami Papieża Leona XIII została w Rzymie przeniesiona do nowego tymczasowego grobowca.

DOKOŁA WOJNY.

× Czarna lista. Pisma amerykańskie żywo zajmują się ogłoszoną w Anglii „Czarną listą” firm amerykańskich, które, jako utrzymujące handel z Niemcami, mają być bojkotowane. Oczekują powszechnie, że prezydent Wilson wystąpi z tego zowodu z ostrym protestem do rządu angielskiego.

× Przygotowania mobilizacyjne w Rumunii. Według informacji „Neue Züricher Ztg.” z Bukaresztu, potwierdza się, że pomimo zaprzeczeń z rozmaitych stron ogłaszanych, przygotowania do powszechnej mobilizacji trwają w dalszym ciągu. Należących do rocznika 1917 powołano na ćwiczenia dodatkowe.

× Poincaré na froncie. „Temps” donosi o wizycie Poincarégo i ministra wojny Roquesa na froncie pod Verdunem i nad Sommą. Pod Verdunem przyjmowali prezydenta republiki generałowie Castelnau, Pétain i Nivelle. Po zwiedzeniu zniszczonego częściowo miasta udał się Poincaré wraz z generalissimusem Joffrem nad Sommę, gdzie zwiedził zajęte pozycje niemieckie i złożył wizytę w kwatery generała Focha.

Nowy rozkład jazdy pociągów

(Od 1-go Maja r. b.).

Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Z Warszawy przychodzą: 9.02, 12.45, 1.32 (posp.) 7.27, 11.57, 5.51 (posp.)

Do Warszawy odchodzą: 7.15, 10.57 (posp.), 12.06, 3.01, 6.50, 11.20, 4.05.

Dworzec Dębliński

Z Kazimierza przychodzą: 7.05 10.32, 6.20 10.42.

Do Kazimierza odchodzą: 9.15, 4. 9.10, 11.20.

Z Katowic przychodzą: 8.55, 3.37, 11.

Do Katowic odchodzą: 10.56, 6.25, 11.10.

Zgubiono

legitymację żywnościową wydaną przez zarząd kop. Hr. Renard na imię Józef Kwemierz Zwrócić do „Kurjera” 946 1-1

Zgubiono

paszport wydany przez zarząd pow. będzińskiego na imię Ignacy Nowacki. Zwrócić proszę do „Kurjera” 947 1-1

Pianino

nowe klasyczne sprzedam. Starososnowiecka 50, m. 14. 764

OGŁOSZENIE.

Wydział hipoteczny w Sosnowcu, ogłasza niniejszem, iż po śmierci następujących osób toczy się postępowanie spadkowe:

- 1) Aleksandra Jana Gonińskiego współwłaściciela nieruchomości w Sosnowcu Nr. 1237 rej. hip.
- 2) Julji Sobel vel Zobel, właścicielki nieruchomości w Sosnowcu Nr. 38 rej. hip.
- 3) Jerzego Kalusa współwłaściciela nieruchomości w Sosnowcu Nr. 1463 rej. hip. i nieruchomości w Sosnowcu przestrzeni 76 kw. pretów dla której jest rozpoczęta regulacja hipoteki.
- 4) Szlamy Bernarda współwłaściciela nieruchomości w Sosnowcu Nr. 329 rej. hip.
- 5) Jana Lesiewskiego, współwłaściciela nieruchomości w Sosnowcu Nr. Nr. 194, 216 i 340 rej. hip. i wierzyciela sumy 1300 rb. zabezpieczonej na nieruchomości w Sosnowcu Nr. 1504 rej. hip.
- 6) Rajngolda Adolfa, czyli Adolfa Matthei, właściciela nieruchomości w Sosnowcu Nr. Nr. 622, 1258 i 1259 rej. hip.
- 7) Antoniego Polaka właściciela nieruchomości w Sosnowcu Nr. Nr. 92 i 217 rej. hip.
- 8) Bronisławy Hornik współwłaścicielki nieruchomości Nr. Nr. 762 i 763 rej. hip. w Sosnowcu.

Teemiu do zamknięcia postępowania spadkowego wyznaczony został na 1 luty 1917 roku i w tym dniu osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego ul. Fabryczna Nr. 11 celem zameldowania swych praw. 945-1-1

Sosnowiec, dn. 11 lipca 1916 roku.

Sekretarz hipoteczny RUTKOWSKI.